

PRZEDPŁATA
miesięcznie:
w Radomiu 2 korony
za odn. do domu 25 h.
z przes. poczt. 2.50 h.
Egzem. pojed. 10 hal.

OGŁOSZENIA
za wiersz petitowy
lub jego miejsce:
I-sza strona 1 kor.
Nekrologi 40 hal.
Reklamy 60 hal.
IV-ta strona 20 h.

GAZETA RADOMSKA

WYCHODZI CODZIENNIE.

REDAKCJA otwarta codziennie prócz świąt i niedziel od godziny 12 do 2 po południu.

ADMINISTRACJA otwarta codziennie prócz świąt i niedziel od godziny 9 do 3 po południu.

Adres Redakcji i Administracji: ulica Lubelska Nr. 31.

Komunikat niemiecki.

Berlin. Urzędowo 3 b. m. Na froncie rosyjskim: Przeciwno wielu stanowiskom armii generała feldmarszałka von Hindenburga nieprzyjaciół wzmagał ogień i przedsięwzięcia kilkakrotnie natarcia, które tylko pod Minskami (na północ od Smorgoni) doprowadziły do walki w naszych liniach, z których jednak wyparto natychmiast przeciwnika, zabierając mu 243 jeńców i zadając wielkie straty krwawe.

Rosjanie dokonali ataku na północ - wschód i na wschód od Horodyszcz, oraz z obu stron linii kolejowej, wiodącej z Baranowic do Snowa, po wielogodzinnym przygotowaniu ogniom. Na północ-wschód od Horodyszcz posuwa się w dalszym ciągu przeciwnatarcie. Zresztą zmusiliśmy nieprzyjaciela do odwrotu i pozostawienia wielu zabitych i rannych.

Silne przeciwnatarcia rosyjskie na północy i na południo-zachód od Łucka nie mogły powstrzymać naszego kroczenia naprzód. Wielkie ataki kawaleryjskie rozchwiały się marien. Ogólna liczba jeńców wzrosła o mniej więcej 1.800 szeregowców.

Na południo-wschód od Tłumacza wojsko nasze toczy pomyślną walkę.

Na froncie francuskim: Dalszy ciąg ataków angielsko - francuskich z obu stron Somme nie osiągnął na północ od rzeki tej wogóle żadnych postępów. Nieprzyjaciół poniosł tutaj nadzwyczaj wielkie straty krwawe. Na południe od tej rzeki cofnęliśmy w nocy do drugiej pozycji dywizję, która była ściągnięta do pozycji ryglowej.

Na zachód od Mozy usiłowania Francuzów, aby nam wydrzeć zdobyte przez nas pozycje na wzniesieniu 304, doprowadziły do drobniejszych walk piechoty. Na wschód od Mozy nieprzyjaciół wyczerpywał się nadal w daremnych atakach na redutę Thiaumont i na wzniesienie Terre Froide. Przy jednym z ataków nieprzyjaciół wtargnął przejściowo do naszych przednich rowów strzeleckich mniej więcej o 600 metrów na południo-zachód od reduty, był jednak natychmiast wyparty. Na południo-wschód od warowni Vaux bateria na wzniesieniu w Damloup jest od dzisiejszej nocy w naszych rękach. Wzięto tam do niewoli 100 francuzów i zdobyto kilka barabiniów maszynowych.

Z powodu przerwania linii telegraficznej skutkiem burzy komunikatu austriackiego do zamknięcia numeru nie otrzymaliśmy.

Odroczenie Dumi.

Petersburg. (BK.) Ukazem carskim została Duma odroczone do dnia 14 listopada br.

Równouprawnienie włoścjan w Rosji.

Petrograd. Do biura Wolffa donoszą: Izba przyjęła projekt prawa, przyznającego włoścjanom te same prawa obywatelskie, jakie mają inne klasy ludności

Samolot nad Sofją.

Sofja. (BK.) W poniedziałek rano około godz. 8 pojawił się na chwilę samolot nieprzyjacielski nad miastem i rzucił 8 bomb w rozmaitych punktach miasta, nie wyrządzając szkody. Ostrzeliwany z dział, samolot zniknął z horyzontu.

Lud grecki w obronie wolności.

Berno. (BK.) Pisma francuskie donoszą, że w Grecji obok związków rezerwistów utworzył się inny związek wojskowy, zwrócony przeciw Venizelosowi,

podobny do Ligi oficerskiej. Związek ten chce wywołać powszechny protest przeciw naruszaniu praw i wolności Grecji przez czwórporozumienie.

Przeciw Venizelosowi.

Saloniki. (BK.) W Salonikach przyszło do demonstracji korpusu oficerskiego przeciw Venizelosowi, 20 oficerów wtargnęło do lokalu redakcji pisma Venizelosa „Resospatis“, zażądali wyjaśnień od kierownika pisma z powodu artykułów, sprzyjających czwórporozumieniu, wymierzili jemu i kilku innym dziennikarzom kilka uderzeń szablami oraz zdemolowali urządzenie redakcji. Francuskie władze wojskowe wdrożyły dochodzenia.

Odroczenie parlamentu włoskiego.

Zurich. (BK.) Po postawieniu przez prezydenta ministrów kwestji zaufania przyjęła Izba włoska 317 głosami przeciw 30 prowizorium budżetowe do końca grudnia b. r. poczem po [zwykłych mowach odroczyła się.

Czuwaj.

Zawołanie, które powinno być treścią życia młodych pokoleń. Niechaj by wsiąkło w mózg i krew, w głębie życiowych pomysłów, w orkan zapalnych porywów; niechajby ogarnęło cały świat dumań i poczynań naszej młodzieży a przyszłość doli naszej spocznie w mocnych, twardych dłoniach, ukaże się w cudownej wymarzonej zjawie, rozwinię się w Pełnię Narodowego bytu.

Z zawołania tego idzie, tchnie odrodzenie Ojczyzny. Idzie przez miasta i wieś, idzie przez szkołę i przez warsztat, idzie przez naukę, pracę, przez cnotę, przez ukochanie pamięci bohaterów, przez zapatrzenie się w słoneczne Światło Czynu i Myśli polskich.

Rozbrzmiała Polska okrzykiem harce-nza: Czuwaj! Poprzez huraganowy pomruk burzy dziejowej poprzez piekielne surmy bojowe wypadł ten okrzyk — okrzyk bacności i zachwytu. Czy Wam nie są jasne te widzenia duchów bohaterów, których znaki młodzież bierze na proporce, na ryngrafy — kto podejmie niezłomność Zawiszy, kto zawaruje wolność Ojczyźnie, kto przejmie hetmańską Dumę, kto...

Święte imiona patronują świętym zamiarom. Wierzmy!

Czuwajcie! Tak lekko, tak swobodnie można mówić o Polsce, tak krytycznie czysto można marzyć o przyszłości, gdy się o Was wie i Was się widzi, jak te pszczoły, te mrówki krzątacie się w zbożnej pracy, w radości z życia w powadze czujnej myśli.

Oto jeszcze nad Polską mrok, jeszcze cisza o wolności, jeszcze śpią, lub trwożnie czekają na przyjscie zwycięzcy. Nie wybiła podobno jeszcze godzina!

A w obozie waszym okrzyk — czuwaj — zwołuje na bacność! Będziecie oglądać Wchód, zaranie świtania, polscy, Junacy. Czywajcie!
E. Z.

Wyższa szkoła handlowa.

Wyższa szkoła handlowa im. A. Zielińskiego w Warszawie kończy w r. b. dziesięcioletni okres swego istnienia, co pozwala uczynić krótki przegląd działalności tej instytucji.

Jest to jedna z popularniejszych szkół warszawskich. Miasto, ziemia nasza liczą wielu wychowanców tej szkoły — obecnie na odpowiedzialnych stanowiskach pracy społecznej.

Stopniowy a szybki rozwój tej szkoły wskazuje na jej pożyteczność — obejmowanie szeregu odpowiedzialnych pla-

ówkę w hadlu polskim wskazuje na rolę poważną jaką w życiu narodu naszego odgrywa.

Poniżej podajemy garść cyfr za dziesięć lat działalności tej wyższej uczelni polskiej.

W r. 1906/7 uczęszczało na Wyższe kursa handlowe 40 słuchaczy. W latach następnych liczba słuchaczy wynosiła: 69, 91, 108, 120, 138, 171, 230, 233 i dopiero w roku 1915/16 spadła, wskutek okoliczności wyjątkowych, do 186.

W okresie dziesięcioletnim uczelnia dostarczyła krajowi około 170 fachowców.

Na podstawie ankiety, przeprowadzonej w r. 1914 i w r. b. przez „Koło b. wychowawców Wyższych kursów handlowych im. A. Zielińskiego”, stwierdzono, że 38% tych członków Koła, którzy nadesłali odpowiedzi, w grudniu 1914 roku pracowało w bankach i stowarzyszeniach kredytowych (w r. b. 21%), 26% — w biurach i kantorach fabrycznych (w r. b. 15%), 15% w domach handlowych, biurach techniczno-handlowych i handlowo-przemysłowych (w r. b. 13%), 5% w syndykatach rolniczych (w r. b. 9%), 5% w przedsiębiorstwach własnych (w r. b. 4%), 3% w zarządach dóbr rolnych (w r. b. 2%), 11% w wydziałach gospodarczych i sekcjach żywnościowych (w r. b. 19%), 2% w kooperatywach spożywczych (w r. b. 3%), 1% w zakładach przewozowych, 2% miało zajęcia niehandlowe (w r. b. 9%), 2% kształciło się nadal (w r. b. 3%).

W dobie obecnej żywo jest dyskutowana kwestja wykształcenia fachowego wogóle w szczególności zaś sprawa przysposobienia odpowiedniej ilości uzdolnionych i fachowo wykształconych administratorów gospodarstwa publicznego. Wydziały prawne w szeregach nie zupełnie zaspakajają tę potrzebę. Za granicą istnieją w tym celu szkoły specjalne. Powstaje więc projekt stworzenia na trzecim kursie uczelni handlowej działów specjalnych: handlowego, bankowego, samorządowego, ubezpieczeniowego i pedagogicznego. Niebawem więc, być może będziemy mieli w stolicy uczelnię w rodzaju wielkiej akademii handlowych zachodu.

Ruble czy korony?

Kamienna w czerwcu.

W dniu 27 czerwca w tutejszym Sądzie Pokoju miasta Radomia zapadł wyrok, który, jeżeli się utrzyma w drugiej instancji, odegra w stosunkach płatniczych niepoślednią rolę; dlatego też uzasadnienie wyroku owego podajemy w istotnym streszczeniu.

B. N. zaskarżyła swą lokatorkę S. M. do sądu pokoju m. Radomia o zapłatę 162 rb. 50 kop. tytułem zaległego czynszu najmu za sklep. Pozwana uznana pretensję powódki i zaofiarowała dowód że świadka, że chciała zapłacić wypuszczającej w najem należną cenę najmu w walucie koronowej po przymusowym kursie, a następnie złożyła w sądzie zaskarżony dług w walucie koronowej po kursie ustanowionym przez c. i k. Komendę obwodową w Radomiu rozporządzeniem z dnia 19 czerwca. Zastępcą powódki twierdził, że pozwana nie ma prawa do uiszczenia na-

leżności w walucie koronowej, ponieważ umowa o najem zawarta była przed 20 lipca 1915 r.

W sprawie tej Sąd pokoju orzekł w motywach wyroku, co następuje:

„Sąd pokoju przychodzi do wniosku, że odnośnie do rodzaju waluty, w której zobowiązania stron uiszczane być mogą, strony znajdują się okolicznościach, art. 1189—1196 kod. cyw. przewidzianych.

„Istotnie, wskutek okupacji pewnej części Królestwa Polskiego przez c. i k. armję austro-węgierską i ustanowienia przymusowego kursu waluty koronowej, dłużnicy sumy pieniężnej otrzymali możność uwolnienia się od zobowiązania przez wydanie wierzytelności w walucie rosyjskiej, albo austro-węgierskiej, a wybór waluty należy do dłużnika; dłużnik zaś płacąc jedną walutą, uwalnia się od zobowiązania.

Gdy więc, pozwana, celem uwolnienia się od zobowiązania, uchyliła wybór na rzecz waluty koronowej, gdy dług w walucie koronowej zaofiarowała, to tem samem prawnie uwolniła się od ciężącego na niej długu, a powód nie miał prawa nie przyjąć należności w walucie koronowej. Wskutku tego należy stwierdzić, że pozwana, jako biorąca w najem, nie uchyliła swym obowiązkiem.

„Wynika dalej, iż po myśli art. 131 proc. cyw. Sąd pokoju, wbrew woli powódki, jest mocen skazać pozwaną na zapłacenie powódce zaległego czynszu w koronach, gdyż byłoby to przekroczeniem zasady tymże artykułem ustanowionej; z drugiej strony, w ślad art. 1189 i 1190 kod. cyw., powódka nie ma prawa żądać zaległej ceny najmu w rublach i z jej żądaniem w tym względzie należy ją oddalić.

„W skutku tego i pomyśli art. 1189 i 1190 kod. cyw., rozporządzenia c. i k. Komendy obwodowej w Radomiu z dnia 19 czerwca r. b. o kursie wymiany rosyjskiej waluty na koronową i art. 81, 129, 131 i 133 proc. cyw. Sąd pokoju wydał wyrok, którym powódkę z żądaniem skargi powodowej oddalił i skazał ją na zapłacenie pozwanej dwóch rubli kosztów procesowych“.

Z ruchu oświatowego na prowincji.

wiele, czem się popisały na uroczystości zakończenia roku szkolnego.

Uroczystość rozpoczęła się o godzinie 10 rano pochodem wszystkich dzieci w liczbie około 500, do parafialnego kościoła w Bzinie, gdzie wystąpił uroczystego nabożeństwa a następnie gorącego przemówienia ks. Sykulskiego, zwanego młodzież szkolną do pracy i należytego wypełniania obowiązków, jako przyszłych członków odrodzonego narodu polskiego.

W powrotnej drodze do szkół przygrywała orkiestra, zaproszona z Suchedniowa.

O godzinie 2-ej po południu rozpoczęła się popis, wobec dyrektora szkół, ks. Kazimierza Sykulskiego, ciała nauczycielskiego, członków Komitetu Obywatelskiego, proboszcza ks. Budziszewskiego ze Skarżyska, rodziców dzieci i zaproszonych gości.

Po wstępnym słowie ks. Sykulskiego, odegraniu przez muzykę hymnu narodowego „Z dymem pożarów”, odśpiewaniu przez młodzież „Boże coś Polskę”, deklamacji uczniów i uczennic, dyrektor szkół ks. Kazimierz Sykulski zdał sprawozdanie liczbowe z działalności szkół przystąpiono do rozdawania nagród, listów pochwalnych i promocji.

Z ukończenia pierwszego polskiego progimnazjum 4-ro kl. w Kamiennej otrzymali świadectwa następujący uczniowie i uczennice: Kosiariewicz Helena, Słoniewska Anna, Piwnicki Eugeniusz, Pięta Franciszek, Rokita Antoni, Rokita Stanisław i Pięta Franc.

Na zakończenie ks. Kazimierz Sykulski zapewniając, że praca w szkołach będzie jedną z pięknych chwil jego życia, dziękował Komitetowi Obywatelskiemu za opiekę i miejscowemu społeczeństwu za ofiarność, Nauczycielom za pilną pracę i młodzieży szkolnej za gorliwą naukę, w końcu pożegnał kończących szkół, napominając, aby nie przestawali w dalszej pracy naukowej.

Jeden z opuszczających szkołę uczniów, Rokita Stanisław, podziękował w imieniu swoim i kolegów, wychowawcom i opiekunom szkoły za naukę, z której mogli korzystać w czasie tych ciężkich wojennych czasów. R. W.

Wojna i technika.

Jedno z ostatnich posiedzeń Polskiego Towarzystwa politechnicznego we Lwowie poświęcono ściśle wojennym komunikatom, w których wykazano znaczenie techniki w wojnie.

Radca dworu, Hauswald, przedstawił wpływ stosunków geometrycznych na losy bitew. Kształt linii bojowej ma bardzo wielkie znaczenie na los bitwy. Naprzykład obliczał prelegent prowadząc niezwykle artylerji oblegającej twierdzę przy jednakowym zręczeniu uzbrojeniu, a pochodzącą z kształtu pierścienia, który oddalony o długosć strzału od twierdzy jest znacznie dłuższym niż obwód frontu obłożonych. Bateria dział rozmieszczona w linii bojowej zwiększone dwukrotnie wywołują działanie czterokrotne. Z początku wojny panowało mniemanie, że nie warto szanować materiału i tak Rozjanie sądzili, że nie warto celować, bo przy wielkiej ilości strzałów kula zawsze gdzieś kogoś znajdzie. Dziś przekonano się, że wojna jest wprawdzie pracą destrukcyjną, zmierzającą do zniszczenia nieprzyjaciela, ale zawsze niczem innym, jak tylko pracą techniczną, która musi być jako taka przeprowadzona z jak największą oszczędnością przy najoszczędniejszym doborze materiału i ludzi. Niedawno zmarły lord Kitchener zawdzięczał swoje zwycięstwa temu, że był inżynierem, który potrafił każdy szczegół dokładnie obmyśleć.

Doc. dr. Krauze zajmował się szczegółowo znaną od lat wielu, lecz dotąd jeszcze nie wytłumaczoną kwestją, że strzały armatnie nie słychać zupełnie w pewnym oddaleniu, podczas gdy słychać się je doskonale o wiele dalej. Fakt ten tłumaczy sobie obecnie odbiciem głosu od chmur. Fala głosowa rozchodzi się we wszystkich kierunkach. Te, które wyszły poziomo przechodzą przez gęstsze warstwy powietrza i tracą prędko na sile, zaś te, które wyszły ukośnie, nie tracą w dalszych warstwach powietrza tyle na sile, mogą więc odbywać dłuższą drogę i rzeczywiście po odbiciu od chmur dobiegają do miejsc bardzo oddalonych.

no się, że wojna jest wprawdzie pracą destrukcyjną, zmierzającą do zniszczenia nieprzyjaciela, ale zawsze niczem innym, jak tylko pracą techniczną, która musi być jako taka przeprowadzona z jak największą oszczędnością przy najoszczędniejszym doborze materiału i ludzi. Niedawno zmarły lord Kitchener zawdzięczał swoje zwycięstwa temu, że był inżynierem, który potrafił każdy szczegół dokładnie obmyśleć.

Doc. dr. Krauze zajmował się szczegółowo znaną od lat wielu, lecz dotąd jeszcze nie wytłumaczoną kwestją, że strzały armatnie nie słychać zupełnie w pewnym oddaleniu, podczas gdy słychać się je doskonale o wiele dalej. Fakt ten tłumaczy sobie obecnie odbiciem głosu od chmur. Fala głosowa rozchodzi się we wszystkich kierunkach. Te, które wyszły poziomo przechodzą przez gęstsze warstwy powietrza i tracą prędko na sile, zaś te, które wyszły ukośnie, nie tracą w dalszych warstwach powietrza tyle na sile, mogą więc odbywać dłuższą drogę i rzeczywiście po odbiciu od chmur dobiegają do miejsc bardzo oddalonych.

Inż. Pawlikowski przedstawił sprawę telefonów podwodnych, rozmieszczonych w kanale La Manche. Telefony te są tak nastrojone, że przenoszą tylko fale pochodzące od śruby łodzi podwodnej. Dzięki tym telefonom załoga na brzoju wie każdej chwili gdzie łódź podwodna się znajduje i może przy pomocy telegrafu bez drutu ostrzedz zagrożone okręty.

MIGAWKI

„Konferencja pokojowa“

W okopach, gdzie z panją śmiercią żyje się za pan brat, panuje też niefrasobliwy szczerzy humor, i który nie szczeni nikogo i niczego. Humor ten jest nieodstępny towarzyszem legionistów, którzy nawet wydają kilka pism humorystycznych, „rozrywanych“ w okopach, a „na tyłach“ przyjmowanych z wielkim zainteresowaniem, jak wogóle wszystko, co stamtąd pochodzi. Obok sjednoczonych pism „Relutona - Objąka“ i „Zuchowatego“ wychodzi „Konferencja pokojowa“, piśmka ilustrowane, wydawane przez legionistów I Brygady na hektografie. Motto piśmka brzmi: „!!! Legioniści wszystkich krajów i narodów łączyć się!!!“.

Pismo jest znakomicie ilustrowane i to rycina frontowa zeszytu 2 go przedstawia jąko z napisem „pax“, otoczone zagrodą z drutu kolczastego, a dookoła kury, w różnych czapkach, mundurówkach, reprezentują najwzrostniejszą nację wojującą. Chciałyby się dostać do środka, ale drut broni wejścia. Podpis: „Poszukuje się kury, któraby jednak to jajo wystedziła“.

Oto kilka próbek „humoru żołnierskiego: „Taka sytuacja obecnie niewyraźna, — pisze „Konferencja“, — że trudno rozsądzić co lepiej, czy w myśl N. K. N. umrzeć słodko i chlubnie za Ojczyznę, jako bohater, czy za C. K. N. powrócić do mamy? Redakcja nasza, strzegąc się wszelkiej krańcowości, projektuje: połowę bohaterów wysłać przemocą do mamy, drugą połowę wygnieć na ochotnika“.

Gdzieindziej znów, zawiązując do artykułu „Now. Reformy“ z powodu przemówienia jednego z polityków, „Konferencja“ konstatuje melancholijnie: „Wszystkie

apetyty rosną, tylko polskie maleją. Cóż daiwnego? Przecież w Polsce głód“...

Nie oszczędzając nikogo, nie oszczędza też „Konferencja“ i... „Ligi kobiet“, tej, jak się o niej wyraża, „czujnej opiekunki piśkienia — legionisty w polu i na hinterlandzie“.

Przytoczymy niektóre tylko koncepty z tej dziedziny.

„Jak wielki jest wpływ Legionistów na militaryzację społeczeństwa polskiego, świadczy najlepiej fakt, że poszczególne Ligi kobiet, dla normalnego toku pracy, zaprowadziły również urzędowy podział na odrębne brygady“...

„Naczelna Komenda Ligi Kobiet — pisze „Konferencja“ — ogłasza do poszczególnych oddziałów:

Wskutek braku Obywaterek — Lizańek w oddziałach pieszych, przydzielili się w najbliższych dniach odpowiednią ilość tychże z oddziałów konnych Obywatelki, szczerze koehające polską kawalerję, uczynią to z pewnością dobrowolnie, w przeciwnym bowiem razie utracą prawo noszenia ostróg, szabel i czak“.

Z MIASTA.

Kalendarzyk. Dzisiaj: środa 5 lipiec; Antyniego Zaklaryja W.; słońce: Prokop.

Wschód słońca godz. 4 m. 37, zachód godz. 8 m. 51, czas letni.

Wspominki historyczne: 1433. Sejm w Korczynie.

— Wezwania. Superarbitrowani legioniści i rodziny poległych legionistów z obwodu radomskiego winni zgłosić się we czwartek da. 6 lipca w godzinach 4—6 popołudniu w kancelarji Oficera Werbunkowego Legionów Polskich w Radomiu, ul. Lubelska № 34—2 piętro.

— Biuro Polskiego Komitetu Pomocy Sanitarnej przeniesione zostało z ulicy Warszawskiej 16 na Lubelską 19 w lokalu reursy obok Komitetu Obywatelskiego. Biuro czynne od 11 do 1-ej rano i od 6 do 8 południu. Prezydium i skarbnika zasiadać można w godzinach popołudniowych.

Zarząd Polskiego Komitetu Pomocy Sanitarnej uważa sobie za miły obowiązek podziękować Zarządowi Reursy Radomskiej oraz Komitetu Obywatelskiego za łaskawie udzieloną gościnę na biuro.

— Kancelarja Rabina radomskiego okręgu różnicznego p. II. Kestemberga przeniesiona na ul. Lubelską № 7 na 2 piętro od frontu.

— Tańce na grobach. W pobliżu cmentarza starozakonnych znajduje się lassek, który jest od lat wielu celem przechadzek licznych rzesz radomian, szczególnie zaś mieszkańców naszych przedmieść. Kiedyś w lasku tym chowano zmarłych wyznań niechrześcijańskich. Do niedawna stał tam pomnik z tureckim napisem. Czasu obecnej wojny w lasku tym miała miejsce krwawa potyczka patroli. Dość znaczną liczbą poległych w tej potyczce jest pochowana właśnie w tym lasku; powstał w ten sposób jeden z licznych w kraju naszym cmentarzyków wojennych. Smutna tradycja i smutek wiążący ze świeżych mogił nie przeszkadzają jednak niektórym weselo spędzać w tym miejscu czas na tańcach, nie zwracając uwagi na bezpośrednie sąsiedztwo grobów. Czy weseli niedzielnii spacerowicze nie mogliby znaleźć odpowiedniejszego miejsca do zabaw nie-

dzielnych? Czy nie sądzą, że cmentarz, to świętość, którą należy uszanować.

— Duńskie papierosy. Jak się dowiadujemy niebawem mają się pojawić w hadlu papierosy duńskie. Będzie to nie-spodnianką dla palaczy tutejszych. Może „neutralne“ papierosy duńskie nie będą się tak szybko palić, jak „wojenne“ niemieckie. Oczywiście, że papierosy te pojawią się zapewne także i w innych miastach Królestwa.

— W szponach licho. Celem uniknięcia nieporozumień zaznaczamy, że w artykule zamieszczonym onegdaj pod powyższym tytułem pod literami J. K. i M. F. kryją się nazwiska: Judko Kac i Mendel Froim z Wąchocka.

— Wieści od uchodźców. Edward Żebrowski—Moskwa-Sokolniki, ul. 10-ta № 21 m. 14, zawiadamia żonę Stanisławę w Ostrowcu, gub. Radomskiej, iż jest zdrow, mieszka u ciotki Jurkiewiczowej.

Zygmunt Ninke zawiadamia żonę Marię w Radomiu, Długa 54, że jest zdrow; st. Wołogda północnych dróg.

Leon Działek w Połocku depot dr. żel. Mikołajewskiej jest zdrow i prosi rodziców Karola i Rozalję w Suchedniowie o wiadomości.

Z WARSZAWY.

× Zjazd delegatów Rad Opiekunich pośród szeregu spraw uznął za konieczne rozwinięcie najenergiczniejszej działalności w kierunku organizowania na gruncie rad opiekunich wszystkich sił narodowych dla osiągnięcia tą drogą odbudowy normalnych warunków życia w Polsce w myśl wniosków Komisji Organizacyjnej, która wyraziła opinię, iż pożądanem jest, aby Rady opiekunich swą działalnością obejmowały wszystkie dziedziny życia społecznego. Wobec zaś rozrostu i różniczkowania działalności Rad Opiekunich Zjazd uznął za niezbędne doprowadzenie organizacji Rad do najwyższej sprawności.

W celu pozyskania większej ufności i współdziałania w życiu i pracach Rad Opiekunich — warstwy wieśniaczej i robotniczej — Zjazd uważa za niezbędne wszczęcie — energicznej skierowanej ku temu akcji, uważając za najwłaściwszy po temu teren — Rady Gminne, które, stając się żywymi, możliwie samodzielnie organizacjami, najskuteczniej pociągnąć mogą czynnych w nich przedstawicieli ludności wieśniaczej do poczucia łączności i obywatelskiej odpowiedzialności za bieg życia Rad Opiekunich.

Obrazy zamknął hr. Ronikier przemówieniem, w którym zaznaczył, iż wnioski Zjazdu świadczą o korzyściach i potrzebie swotywania takich zjazdów częściej pod hasłem: „Aby się dobrze działo naszej Ojczyźnie“.

Równocześnie odbywają się w Warszawie obrady delegatów kółek rolnych.

Z KRAJU.

> Sprawy prasowe na okupacji austro-węgierskiej. Piśma wiedeńskie doniosły, że w Lublinie ma być utworzone rządowe Biuro prasowe, które zorganizować przy pomocy c. i k. Komendy dencyjnego służbę w lipcu rozpoczęli sy Królestwa P. tak długo zapowia-

biura ma być dr. Alfred Wysocki, obecnie referent biura prasowego w prezydium Rady ministrów, wiedeński korespondent urzędowej „Gazety lwowskiej“, autor szeregu większych prac publicystycznych i gruntowny znawca dziennikarstwa. Dr. Wysocki ma objąć urzędowanie w połowie lipca.

Krakowski „Illustr. Kur. Codzienny“ doniósł, iż w łączności z powyższymi postanowieniami zamierzone jest wydawanie w Lublinie dziennika o charakterze urzędowym, w duchu dążeń c. i k. władz okupacyjnych. Naczelnym redaktorem pisma tego ma podobno zostać p. Adam Nowicki znany dziennikarz, obecnie redaktor „Nowin Wiedeńskich“ przed wojną współpracownik i korespondent pism demokratyczno narodowych: „Gazety Warszawskiej“, „Kurjera Poznańskiego“ i lwowskiego „Słowa Polskiego“.

> **Zjawiska astronomiczne w lipcu.** Jako najwybitniejsze zjawiska astronomiczne przyniesi z sobą miesiąc lipiec zaćmienie księżyca i zaćmienie słońca. Zaćmienie księżyca — częściowe tylko — przypada na dzień 15 lipca o godzinie 3 minut 19, a trwać będzie 2 godziny 51 minut. Zaćmienie słońca przypada na 30 lipca i mieć będzie formę perścieniową. Rozpocznie się w 25 minut po północy, a zakończy się g. 5 minut 47. Dnia ubędzie przez cały miesiąc prawie o godzinę. Pełnia księżyca przypada na 15, znów na 30 lipca.

Z planet widzieć będzie można w pierwszych dniach miesiąca „Merkurego“ w drugiej połowie Wenus; gwiazdą wieczorną jest Jupiter.

> **Zakaz wyrabiania mydła** został ogłoszony w dzienniku rozporządzeń general-gubernatorstwa warszawskiego. Dotyczy on całej części Królestwa okupowanej przez wojska niemieckie. Kto przestąpi ten zakaz, będzie karany do roku więzienia lub grzywną do 10,000 mk. Rozporządzenie wchodzi w życie od 1 lipca br.

Z E Ś W I A T A.

≠ Z potworności Rosji. „Riecz“ donosi w numerze z maja, że „Liga wolnej miłości“ obejmuje w Czernichowie coraz szersze koła młodzieży szkolnej w brudnej swej sieci. Liga znajduje poparcie nawet u dorosłych, u ojców rodzin i ludzi na stanowiskach, którzy oddają Lidze swoje mieszkania na wyprawianie najszaleńszych orgii. Ligi podobne kwitną w innych również miastach Rosji. Prasa wskazuje na próżno na tę straszną zgniliznę, gdyż rząd nie próbuje nawet zapobiedz złemu.

Odpowiedzi od Redakcji.

P. Straussowi w Ostrowcu. Zastosujemy się do życzenia pańskiego.

OSTRZEŻENIE

Niniejszem zawiadamiam Szanowną klientelę, oraz osoby zainteresowane, że hurtowy skład spirytusu, znajdujący się w Radomiu przy ulicy Starokrakowskiej Nr. 30a należy wyłącznie do mnie i nikogo nie upoważniam do zawierania handlowych transakcji w moim imieniu

z poważaniem

Rachmil Gerstein.

215—8

Redaktor i wydawca: Szczęsny Jastrzębowski.

Za pozwoleniem cenzury wojennej.

Z dziejów drożyzny.

Ze wszystkich toczących się dotychczas wojen największą drożyzną pociągnięta za sobą wojna trzydziestoletnia. Za bochenek chleba płacono na przykład w roku 1640 w armji szwedzkiej pod Gotha — dukata. Przedewszystkiem jednakże dała się drożyzna odczuwać w miastach i twierdzach obleganych przez nieprzyjaciela. W Augsburgu, w roku oblężenia (1635) płacono za jagnię 40 guldenów, a więc sumę na owe czasy olbrzymią. Miarka żyta kosztowała wówczas 28 guldenów.

Stare zapiski kościelne w Ummerstadt w pobliżu Koburga, zawierające opis stosunków w r. 1635—6, posiadają następujące zdanie: „Ci ludzie, którym Bóg Najwyższy udzielił jeszcze życia, nie mając wreszcie co do ust włożyć, by głód zaspokoić, zjadali łakomie knoty z lamp, obeschnięte zresztą już zupełnie z oleju. Wiele osób ginęło z głodu“. Podobne stosunki panowały także w Gotha, gdzie psy sprzedawano na wagę złota.

Znamiennym wielce na ówczesne stosunki jest fakt, że Palatynat, który przedtem liczył pół miliona mieszkańców, posiadał ich w czasie pokoju westwalskiego zaledwie 48.000.

Ogromna drożyzna panowała w czasie i po wojnie siedmioletniej. Fryderyk Wielki w swej „Historji siedmioletniej wojny“ pisze: „Przeważna część pół leży odłogiem, bo najzupełniej brak ziarna na zasiew i była roboczego. Wogóle brak jakiegokolwiek żywności daje się strasznie we znaki“.

W czasie wielkiej rewolucji francuskiej odrywała drożyzna także bardzo wybitną rolę. Funt chleba — złego zresztą — w najpomyślniejszych latach kosztował 6 sou. Ówczesny robotnik paryski oddać musiał wówczas za funt i chleba piątą część swego zarobku. Po roku nieurodzaju (1789) cena chleba wzmogła się bardziej jeszcze, a małą kromkę dostać można było za drogie pieniądze tylko po kilkugodzinnem czekaniu przed piekarnią lub sklepem. Po zaprowadzeniu przez Napoleona systemu kantyn w roku 1806, cena chleba i zboża wzrosła w Anglii podwójnie, a w roku 1812, za kwartę pszenicy płacono 126 szylingów.

Pamiętajcie o szkole polskiej.

TELEGRAMY

Komunikat turecki

Konstantynopol. (BK.) Z głównej kwatery: W południowej Persji cofnęli się Rosjanie w dniu 28 ub. m. w odwrocie z Keszavabad do Harunabad i udali się z głównymi siłami pośpiesznie w kierunku Mahidecz. Pozostawione w Harunabad silne strażę w dn. 29 ub. m. zmuszone zostały do cofnięcia się w stronę sił głównych.

Na froncie kaukaskim na prawem skrzydle ostraseliwaliśmy skutecznie obozy i skupienia żołnierzy. Na lewem skrzydle wojska nasze umożliwiły wydarte Rosjanom w ostatnich dniach pozycje na północ od rzeki Czoroch. We wschodniej części tego odcinka. Próba ofensywy rosyjskiej i próba zaskoczenia nas w kilku punktach odcinka wybrzoża rozbiła się ze stratami dla nieprzyjaciela.

Straty Rosjan

Wiedeń. Z wojennej kwatery prasowej donoszą: Zeznania jeńców oraz inny materiał umożliwia obecnie określenie przybliżonego obrazu strat, poniesionych przez Rosjan podczas ostatniej ofensywy. Nie będzie błędem przypuszczenie, że dla każdego oddziału przygotowanych było 50 do 75 proc. rezerw. Wojsko rosyjskie operujące na froncie południo-zachodnim w ciągu jednego miesiąca straciło nie wiele mniej, niż 500,000 ludzi w zabitych i rannych.

Polska Ludowa

Tygodnik ilustrowany. Poświęcony sprawom życia narodowego i ekonomicznego wsi polskiej i ludu polskiego.

Kto więc chce się zapoznać z obecnymi stosunkami na wsi, **niech czyta POLSKĄ LUDOWĄ.**

Prenumerata z przesyłką pocztową: rocznie kor. 4.80 półrocznie kor. 2.40. Adres redakcji i administracji Lublin, Namiestnikowska № 8. 180-3

„SPRAWA POLSKA“

Dwutygodnik polityczno-społeczny.

Poświęcony sprawom życia narodowego w Polsce wychodzi pod redakcją J. Marcinowskiej, przy współdziałaniu wybitniejszych pisarzy w Polsce. „SPRAWA POLSKA“ daje obraz dzisiejszych stosunków polityczno-społecznych panujących w Królestwie Polskiem.

Kto więc interesuje się zagadnieniami życia naszego niech czyta „Sprawę Polską“.

Prenumerata roczna z przesyłką pocztową kor. 6; półrocz. kor. 3.

Adres Redakcji i Administracji: Lublin, Namiestnikowska 8. 179—10

Osoba inteligentna poszukuje miejsca zarządzającej domem lub sklepem w dieńcie lub na wsi. Wiadomość w Redacji ma W. Szule. 222—3

Abiturjent Szkoły Handlowej Męskiej poszukuje korepetycji. Specjalność: języki. Oferty do Redakcji dla F. 227—3

Druk „J. K. Trzebiński“—Radom.